

2115, Rodzinny biznes

Kiedyś miałem wizję
Chciałem stworzyć coś, co będzie istniało kiedy wszystko inne zniknie
Jak nie będą miały znaczenia zegarki, auta oraz wille
To wszystko o czym teraz piszę, to wszystko stanie się niczym (ej)
Ile razy mam ci mówić populizm?
Że możesz spełnić marzenia nawet będąc z polskich, brudnych ulic
Mam wyjebane w to czy rozumiesz, masz czuć co mówię
Czy pracujesz w korpo, codzień w koszuli, czy za parę stów się kurwisz
Ile razy mieli zabić mnie, ile razy miałem przepaść?
Chcą starego Bedoesa ja go trzymam w klatce bo by was zajebał
Kucę prowadził auto, ja w bagażniku, z przodu jest Łajcior
Ja w piździe mam waszą rapgrę, w topce widzę tylko przyjaciół
Powiedz ile razy upadłeś?

2115

A ile wstałeś?

Mówię, 2115

Nie muszę być najbogatszy na świecie, powiem Ci prawdę
Chciałem tylko opuścić ławkę, z resztą, kurwa powiedz im White

W rozjebanym BMW do pracy
Co dzień w głowie myśl by się poddać
W każdej chwili gdy szef nie patrzył
Miksowałem pierwszą płytę Borka
Marzeniem Nike'i, Jordan
W sercu "Love Sosa" i YSL
Dzisiaj cała Polska wie
Co to 2115

Jak podjechałem na blok
No to myśleli, że pożyczone
Ściany złote lub diamentowe
Jestem ghetto dekoratorem
Jak nie wierzyli, że mogę
To was dziwki jednak zawiodłem
Drobne zmieniam w prawdziwą forszę
W moim mieście jestem Rich Porter
Czyli hustler, najpierw zrobię milion nim zasnę
VVS na mnie, chcę błyszczeć jak gwiazdy nad miastem
Bo byłem biedny jak mysz
Dzisiaj przelewy wchodzą takie, że nie znam takich liczb

Już nie robię w tej restauracji i na pewno nigdy nie będę
A ta 132 wcześniej już się nie zaśmieje ze mnie
Odbieram z salonu Benza, nowy samochód
Zanim odpaliłem silnik pierw paliłem peta w środku
Zrobiłem hit na 100 milionów
W stanie takim, że spadałem z krzesła
Romantyk z bloku
Blacha Playboy nawet w ujebanych dresach
Dziś zabieram swoich bliskich tam gdzie podawałem drinki
I zostawiam tip jakiego nie widziałem nigdy

Za pierwszą legalną forszę wylewam szampan na mordę
Wyjebałem biedę z domu i zrobiłem z niej sierotę
Ziomek z bloku, pierwszy rolex
Chcą nas obu, chcemy obie
Żmije w szoku, są zdziwione
Nawet pogchamp zamknął mordę
Ale ciągle muszę być w pracy
Pozdrawiam prawdziwych graczy
Nie przyjdzie nam to na tacy
Flex, finesse, grind oraz hustlin'
Nasza liczba to już marka
Nie możesz nam tego zabrać

Płyta, trasa, koncert, stawka
Jazda aż do końca świata

Rzuciłem szkołę a potem codzienną pracę
I postawiłem wszystko na jedną kartę, która była asem
Do domu wracałem z płaczem lub w nowych siniakach
Przez te gorzkie lata nadal smakuje mi czarna kawa
U, okej, w tym wozie nie ma już miejsc
Byłem kierowcą jebanego Volvo, gdy uciekaliśmy w sześciu
U, okej, oto mój największy flex
Mam braci na wieki wieków to 2115